

## Nowy rząd Słowacji chce współdecydować o przyszłości strefy euro

Jakub Groszkowski

Powołany 9 lipca centroprawicowy rząd słowacki rozpoczął urzędowanie od intensywnych, choć bezskutecznych zabiegów o zmianę reguł funkcjonowania europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego (EFSF) i warunków udzielenia pożyczki dla Grecji. Premier Iveta Radiczova i minister finansów Ivan Miklosz niemal natychmiast po uzyskaniu nominacji udali się do Brukseli (12–13 lipca), gdzie odbyli rozmowy z przewodniczącymi: Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej oraz ministrami finansów strefy euro. Przekonywali rozmówców, że przyjęte przez UE metody wychodzenia z kryzysu finansowego są niewłaściwe, a przy tym nakładają zbyt wysokie obciążenia na Słowację, która jest najbiedniejszym członkiem strefy euro.

Wobec braku ustępstw ze strony unijnych przywódców, nowy słowacki rząd ostatecznie zaakceptował powołanie mechanizmu stabilizacyjnego, podtrzymując sprzeciw wobec pożyczki dla Grecji. Mimo to najprawdopodobniej słowacki parlament przyjmie oba projekty głosami opozycji i części koalicji. Należy się jednak spodziewać, że słowacki rząd w przyszłości będzie się starał forsować liberalny kierunek reform finansowych w UE.

### Rząd liberalnych reformatorów

Gabinet Ivety Radiczovej tworzy koalicja Słowackiej Unii Demokratyczno-Chrześcijańskiej – Partii Demokratycznej (SDKU-DS), liberalnej partii „Wolność i Solidarność” (SaS), Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (KDH) oraz ugrupowania Most-Hid, powiązanego z mniejszością węgierską. Obok premier Radiczovej, najsilniejsze pozycje w nowym rządzie zajęli ekonomiści, którzy byli autorami liberalnych reform na Słowacji w latach 1998–2006. Ówczesny premier, obecny przewodniczący SDKU-DS Mikulasz Dzurinda został szefem dyplomacji, a jego bliski współpracownik Ivan Miklosz ponownie objął stanowisko wicepremiera i ministra finansów.

Należy przypuszczać, że istotny wpływ na politykę gospodarczą rządu będą mieć również byli doradcy ministra Miklosza – minister szkolnictwa Eugen Jurzyca oraz przewodniczący parlamentu lider SaS Richard Sulik. Priorytety nowego rządu skupiają się na kwestiach gospodarczych. Poprzez uproszczenie systemu danin publicznych rząd zamierza zwiększyć wpływy do budżetu. Dzięki temu do 2013 roku chce obniżyć deficyt finansów publicznych do 3% PKB. Tegoroczny poziom deficytu minister Miklosz szacuje na 7% PKB, o 1,5 pp. więcej, niż prognozował poprzedni gabinet. Kolejne wyzwania, jakie stawia przed sobą rząd, to walka z przekraczającym 15% bezrobociem i ograniczenie długu publicznego, który przez

rok wzrósł o 7 pp. do poziomu 35,7% PKB w 2009 roku.

## **Krytyka rozwiązań unijnych**

Dla poprawy kondycji słowackiej gospodarki, najbardziej w UE uzależnionej od eksportu, kluczowe znaczenie ma wzrost gospodarczy w krajach Europy Zachodniej oraz wartość euro. Słowacja, która przyjęła wspólną europejską walutę na początku 2009 roku, została włączona zarówno do projektu udzielenia pożyczki Grecji, jak i powołania europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego (EFSF). Oba przedsięwzięcia były uzgodnione i zaakceptowane w maju z udziałem lewicowego gabinetu Roberta Ficy, ale zdecydowanej krytyce poddały ją wchodzące w skład obecnego rządu SDKU-DS i SaS.

Liderzy tych ugrupowań konsekwentnie podkreślają, że udzielenie pomocy Grecji w wysokości 816 mln euro (1,3% PKB z 2009), wymagałoby zaciągnięcia pożyczki przez Słowację, podczas gdy znacznie bogatsze państwa mają przekazać na ten cel stosunkowo niższe kwoty (np. Luksemburg równowartość 0,6% PKB).

Przedstawiciele słowackiego rządu zwracają też uwagę, że znacznie biedniejsza od Grecji Słowacja przed wejściem do strefy euro przeprowadziła szereg kosztownych reform społecznych, których potrzebę władze w Atenach dotychczas ignorowały. Wśród odpowiedzialnych za problemy Grecji, słowacki minister finansów wymienia również Komisję Europejską, Eurostat i europejskie banki, które jego zdaniem nie zareagowały odpowiednio wcześniej na pierwsze oznaki kryzysu greckich finansów.

Mimo ostatecznej zgody na powołanie europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego rząd słowacki nadal ostro krytykuje założenia tego projektu. EFSF, który ma pomóc w przywróceniu płynności finansowej kolejnym państwom strefy euro pogrążonym w kryzysie, w razie potrzeby będzie emitował obligacje gwarantowane m.in. przez państwa strefy euro. Gwarancje udzielone przez Słowację są stosunkowo duże i wyniosą blisko 4,5 mld euro, czyli 7,1% PKB z 2009 roku (dla porównania gwarancje udzielone przez Luksemburg stanowią 3% PKB). Każdorazowe uruchomienie pomocy EFSF dla zagrożonego państwa będzie wymagało zgody wszystkich członków strefy euro, co umożliwi Słowacji ponowne postawienie głoszonych obecnie warunków: m.in. zaostrzenie sankcji dla krajów strefy euro przekraczających limity wskaźników makroekonomicznych i ustalenie mechanizmu kontrolowanego bankructwa.

## **Perspektywy słowackiej polityki w strefie euro**

Zdecydowany sprzeciw nowego słowackiego rządu wobec metod walki z kryzysem finansowym w strefie euro spotkał się ze stanowczym oporem unijnych liderów, którzy wykluczyli możliwość zmiany przyjętych przez poprzedni gabinet zobowiązań. Świadomy tych ograniczeń słowacki gabinet zdecydował się poprzeć powołanie EFSF, zastrzegając jednak, że będzie zabiegał o to, aby instrument ten był uruchamiany jedynie w skrajnych przypadkach. Podtrzymał demonstracyjny sprzeciw wobec pożyczki dla Grecji, licząc się jednak z tym, że poparcie tego projektu przez lewicową opozycję (Smer-SD i SNS) oraz koalicyjne KDH zapobiegnie wyłączeniu Słowacji z tego projektu.

Rząd dzięki temu utrzymuje wśród wyborców wizerunek twardego obrońcy interesów narodowych, oskarżając poprzedników o brak zdolności negocjacyjnych, ale zarazem potwierdza, że Słowacja wypełnia wcześniejsze zobowiązania. Należy jednak oczekiwać, że w przyszłości gabinet Ivety Radicovej będzie starał się aktywnie wpłynąć na politykę strefy euro. Ze względu na zbieżność niektórych pomysłów na reformę strefy euro (np. kontrolowane bankructwo państwa) można się spodziewać, że polityka Słowacji będzie sprzyjać realizacji projektów niemieckich. Po wyborach na Słowacji Niemcy zyskały bowiem w strefie euro sprzymierzeńca, który domaga się bardziej restrykcyjnych rozwiązań w duchu liberalnym.